GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 76

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 16 Marca 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Handlowe.

PARYŻ dnia 1 marca. — Stósownie do przepisów prawa z dnia 4 Lipca 1821, oznaczone zostały na dniu 29 z. m. Ceny średnie zboża podług których dowóz i wywóz tegoż w portach francuzkich może być dozwolony. Ceny te zastósowane do hektolitran są następujące: (podług Colberga 1 hektolitre fran. równy 25 garcom teraźniejszéj miary pol.)

Dla departamentów pierwszego rzędu.

Limitum {
Wywóz zboża i mąki 26 franków.
Dowóz pszenicy niżéj 24 fran., żyta i kukurudzy niżéj 16 fr., owsa niżéj 9 fr.

Sekcje wyłączne: Tuluza, Fleuranie, Marsylja, Gray: — Pszenica 24 fr. 6 centim., żyto 17 fr. 37 cent., kukurudza 15 fr. 93 cent., owies 7 fr. 99 cent.

Dla departamentów drugiego rzędu.

Limitum {
Wywóz zboża i mąki 24 franków.
Dowóz pszenicy niżéj 22 fr., żyta i kukurudzy niżéj 14 fr., owsa niżéj 8 fr.

Pierwsza sekcja. Marans, Bordo, Tuluza: pszenica 21 fran. 22 cent., żyto 15 fran. 40 cent., kukurudza 15 fr., owies 7 fr. 76 cent.

Druga sekcja. Gray, St. Laurent, le Grand-Lemps: pszenica 28 fr. 45 cent., żyto 18 fr. 16 cent., kukurudza 14 fr. 88 cent. owies 8 fr, 19 cent.

Dla departamentów trzeciego rzędu.

Limitum {
Wywóz zboża i mąki 22 fr.
Dowóz pszenicy niżéj 20 fr., żyta i kukurudzy niżéj 12 fr., owsa niżéj 8 fr.

Pierwsza sekcja. Mihlhausen, Strasburg: pszenica 22 fr. 53 cent., żyto 13 fr. 51 cent., kukurudza —, owies 7 fran. 9 cent.

Druga sekcja. Bergues, Arras, Roye, Soissons, Paryż, Rouen: pszenica 20 fr. 3 cent., żyto 11 fr. 3 c, owies 6 fr. 47 cent.

Trzecja sekcja. Saumur, Nantes, Marans: pszenica 18 fr. 74 cent., żyto 12 fr. 42 cent, kukurudza —, owies 8 fr, 25 cent.

Dla departamentów czwartego rzędu.

Limitum {
Wywóz zboża i mąki 20 fr.
Dowóz pszenicy niżéj 18 fr., żyta i kukurndzy niżéj 20 fr, owsa niżéj 7 fr.

Pierwsza sekcja. Metz, Verdun, Charleville, Soissons: pszenica 19 fr, 25 cent, żyto 9 fr, 71 cent, kukurudza —, Owies 5 fr. 45 cent.

Druga sekcja. Saint Leo, Paimpol, Quimper, Hennebon. Nantes: pszenica 18 fr, żyto 10 fr, 87 cen, kukurudza —, owies 77 fr, 33 cent.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Postanowieniem daty 31 stycznia (12 lutego) r. b. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, raczył najłaskawiéj mianować: JP. Ludwika hr. Jelskiego, referendarża stanu nadzwyczajnego i Józefa Lubowidzkiego, sędziego najwyższéj instancji, radcami stanu nadzwyczajnemi.

— Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć zatwierdziwszy projekt organizacji konsystorza jeneralnego wyznań ewanielickich na całe królestwo polskie, raczył najłaskawiéj postanowieniem swém z dnia $\frac{14}{26}$ z.m. mianować prezesami tegoż konsystorza: JP. Samuela Linde, kommissarza rządowego przy dotychczasowym konsystorzu wyznania ewanielicko-augsburgskiego, i JXiędza Diehl, dotychczasowego prezesa konsystorza ewangielicko-reformowanego.

— Postanowieniami z dnia $\frac{14}{26}$ lutego r. b. Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, raczył najłaskawiéj mianować: JP. Alexandra Grajbnera, referendarza stanu nadzwyczajnego, radcę izby obrachunkowéj, referendarzem w radzie stanu; JP. Jana Kruszyńskiego, sekretarza jeneralnego kommissji rządowéj przychodów i skarbu, referendarzem stanu nadzwyczajnym.

— Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, chcąc dać nowy dowód królewskiéj swéj życzliwości JP. Karólowi Lipińskiemu i uznać świetny talent, którym się odznacza, raczył najłaskawiéj postanowieniem z dnia $\frac{14}{26}$ lutego r. b. mianować go swym pierwszym skrzypkiem dworu królewsko-polskiego.

— JP. Ignacy Bonachiewicz po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymał akademicki stopień magistra medycyny.

— Uczennice szkoły akuszerji Anna z Konigów Wasilewska, Marianna z Kostrowieckich Teychert, Amalja z Seroczyńskich Cimmermańska, Julja z Przyjałkowskich Pawłoska; po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniach 29 lutego i marca r. b. otrzymały patenta na wyuczone akuszerki.

Prospekt na pismo perjodyczne: Kronika literatury polskiéj.

Od 1 kwietnia r. b. wychodzić będzie co tydzień w sobotę jeden numer Kroniki literatury polskiéj, drukiem drobnym i przynajmniéj w półarkuszu. Sam tytuł wskazuje już cel i przeznaczenie tego pisma. Literatura nasza wzbogaca się, jak wiadomo, co rok rozmaitemi nowemi dziełami, o których albo zbyt późno się

dowiadujemy, albo nie zupełną mamy wiadomość dla tego jedynie, że nie posiadamy pisma, któregoby przeznaczeniem było, donosić z dokładnością o wszystkich xiążkach, w Polsce i z drukarń polskich wychodzących. Kronika literatury polskiéj zamierza uczynić tę dogodność czytelnikom polskim i miłośnikom literatury ojczystéj. Zostawia ona rozbiór dzieł polskich innym pismom naukowym, poprzestając na prostém o nich donoszeniu z załączeniem w krótkości przedmiotu i treści dzieła. Wydawca oznaczając jéj tak szczupły zakres, starać się będzie, aby w niéj objęte były wszystkie pisma w polskim języku, lub w Polsce od początku roku 1828 wydane, i aby publiczność polska ciągle z pisma tego miéć mogła wyobrażenie ogólne, o stanie literatury ojczystéj. Ciesząłoby go, gdyby objętość pisma dla dopięcia tego celu była za małą; w tenczas, rad ją powiększy; w przeciwnym razie będzie się starał zapełnić zbywające od doniesień literackich miejsce, wiadomościami bibliograficznemi o dziełach polskich mało znanych. O cenie pisma tego, późniéj uwiadomioną będzie publiczność.

ROSSJA. — Ludność gubernji Estońskiéj wynosi 111,810 mężczyzn i 117,125 niewiast, to jest, razem: 228,937 dusz. Z pierwszych jest 108,566 podlegających opłacie pogłównego, a 5428 wolnych od tego podatku. Szlachty mężczyzn jest w Estonji 824 a niewiast 1152; duchownych i sług kościelnych 442; kupców 340; należących do cechów 2572; obywateli 2430.

Ludność gubernji kurlandzkiéj, wynosi 83,003 głów, w liczbie których 9981 hebrajczyków, a z tych w samej Mitawie mieszkających, lub zapisanych, 2728; w Fridrichstacie 1813. Z miast, Mitawa jest najludniejsze, to jest ma 13,513 chrześcjan. Piltawa (Piltten) jest najmniej zaludnione bo liczy tylko 688 chrześcjanskich mieszczan, do których jak się zdaje, należą zapisani do podatku pogłównego w tém mieście, chociaż w niém nie mieszkają. Połonga niema wcale chrześcjan, ale tylko 429 mieszkańców hebrajczyków. Stanu szlacheckiego liczą w Kurladnji 1126 mężczyzn; duchowieństwa i ludzi z klasy uczonych 962; kupców 717 (W Piltawje podano tylko jednego kupca, w Połondze żadnego) Chrześcjan rzemieślników 9977, stanu włościańskiego liczą w obwodzie Mitawskim 86,524, w Selburgskim 61,895, w Tukamskim 68,676, w Goldingenskim 53,878 w Hasenpotskim 59,222; ogółem 329 995.— Dla porównania.— Gubernia Pleskowska ma 312,923 mężczyzn i 323,833 niewiast; razem: 638,876 mieszkańców; (blisko 6000 mniéj jak Inflanty) W téj liczbie znajduje się szlachty 2285, duchowieństwa 3,687 dusz. (G P.)

AMERYKA. Potwierdza się wiadomość że komodor hiszpański Laborde, zamyślał w końcu grudnia uderzyć na brzegi Ameryki południowéj; ma on pod swojém dowództwem okręt linjowy o 80 działach, fregatę o 30, i bryga o 24 działach, i wiózł także znaczne summy i 3,000 karabinów. — Senat mexykański nie potwierdził dekretu zgromadzenia narodowego, skazującego Hiszpanów na wygnanie. — Rząd brazylski proponował rzeczypospolicie Buenos - Ajres zawieszenie broni i przyrzekał znieść blokadę rzeki Plata, a natomiast żądał, aby rzeczpospolita odwołała wydane listy korsarskie, ale republikanie nie przyjęli téj propozycji. Podług późniejszych doniesień, rozpoczęły się układy względem uznania niepodległości Banda orjental, z zaręczeniem Anglji— Kongres zjednoczonych krajów Ameryki północnéj, naradza się nad stanem niewolników, którzy w południowych częściach skonfederowanéj rzeczypospolity, są jeszcze własnością.— Jenerał Jackson przyjęty był w nowym Orleanie, (gdzie była widownia jego dzieł wojennych) z nadzwyczajnym zapałem. (G. H.)

ANGLJA. — *z Londynu dnia 3 marca.* — *Słychać*, że król J. choruje na wodną puchlinę, która się już po całém ciele miała rozszerzyć, mianowicie potwierdza tę wiadomość gazeta Times, która mimo zapewnień przeciwnych Gońca, utrzymuje, że o zdrowiu królewskiém mają wychodzić buletyny.—P. Herries ma wystąpić z ministerjum jako główny sprawca niesnasek, z powodu których pan Goderich wziąść musiał dymissję.— Przyjęcie wniosku lorda Russel, względem zniesienia praw uciążliwych dla dyssydentów, sprawiło wielkie wrażenie i zachwiało wpływ ministrów Peel i Huskisson, którzy wniosków temu w izbie byli przeciwni. Times nazywa ten wypadek grzmotem, który się dał słyszeć od jednego do drugiego końca królestwa i którego odgłos rozlegnie się za granicą nawet. — Podług doniesień urzędowych, ogrodzono i uprawiono w Anglji od początku wieku zeszłego, przeszło 6,000,000 morgów.— Rozeszła się pogłoska że wskutku umowy zawartéj z kompanją wschodnio indyjską, rząd angielski wyśle do Bombaj 5,000 wojska. —W Chatam odebrano rozkaz od urzędu admiralicji, aby niezwłocznie przysposobiono do żeglugi ośm okrętów linjowych, a wieść biegała, że porty tureckie mają być blokowane. — Teatr zwany Brunswik ukończony został w dniu 25 lutego i pierwsza reprezentacja miała być dana w tymże dniu. Goniec wyrażał już z tego powodu radość i umieścił nawet prolog, który miał otworzyć pierwszą reprezentację, ale w tym samym numerze na drugiéj kolumnie donosi, że ten nowy gmach stał się grobem wielu ludzi i zamienił się w gruzy. Aktorowie mieli właśnie próbę; cała orkiestra była zgromadzona, kiedy nagle cały mur frontowy wraz z wierzchnią częścią teatru zapadł i dwa przyległe domy zgruchotał. Nieszczęście to wydarzyło się prawie w południe, wydobyto z gruzów 23 trupów, wielu ranionych, ale to nie byli jeszcze wszyscy. Zwłoki wydobytych, były tak zgruchotane, iż niepodobna ie było rozeznać; dwóch aktorów ocaliło się przypadkiem. Jakkolwiek przyczynę nieszczęścia tego architektowi przypisać należy, jednakże wielu jest w publiczności londyńskiéj, którzy wypadek ten uważają za przepowiednię większego nieszczęścia.—Umysły w Kanada są ciągle rozjątrzone. Zgromadzenia prywatne postanowiły wysłać do Anglji deputowanych z żądaniem, aby rząd wysłuchał uciążliwości mieszkańców. Gazeta Herald widzi w téj uchwale, pierwszy krok do oderwania się od matki ojczyzny. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 28 lutego, wnosił pan Peel, aby rozpoznawano stan policji londyńskiéj; nadmienił on przy téj sposobności, że przestępstwa mnożą się coraz bardziéj w stolicy, i że mieszkańcy kraju cywilizowanego powinniby większego niż

teraz doznawać bezpieczeństwa. Następnie porównywał liczbę przestępstw popełnionych w Londynie z liczbą ich w Paryżu i sądził, że niejednostajność władz policyjnych jest główną przyczyną, dla której w Londynie tak wiele popełnianych jest przestępstw. Pan Hume sądził, że wielkie podatki są przyczyną mnożenia się przestępstw. Pan Horton był przeciwnego zdania, i oświadczył, że prawdziwa przyczyna nędzy, w tenczas się wyjaśni, kiedy sprawa Irlandji wytoczona będzie przed parlament. Pan Knatchbull sądził, że urządzenia policyjne należą do tych przestarzałych instytucyj w Anglji, które wymagają koniecznej zmiany i życzył aby pan Peel projekt swój do całego kraju i do innych gałęzi administracji rozciągnął. — Doktor Lushington ubolewał nad stanem więźniów i więzień angielskich. Alderman Wood twierdził, że więzienia londyńskie w lepszym są stanie, niż prowincjonalne, i przypisywał nadzwyczajną liczbę kradzieży, nieostróżności właścicieli. Izba przyjęła wniosek pana Peel, o ustanowienie kommissji do rozpoznawania przyczyny mnożenia się przestępstw. Z porządku przyszedł pod narady wniosek lorda Russel, nad którym izba na poprzedniém posiedzeniu naradzać się postanowiła. Pan Peel żądał aby odłożono w téj mierze narady. Izba przyjęła pierwsze czytanie rezolucji, względem zniesienia kary objętéj prawem, zwaném Testakte. (G.B,)

FRANCJA. Na przełożenie ministra spraw wewnętrznych, wyznaczył król kommissję do ułożenia projektu organizacji rad departamentowych i gminnych. — Kommissja wyznaczona do rozpoznania stanu szkółek duchownych, wezwała władzę duchowną o objaśnienia względem liczby uczniów, ich opłat, nauczycieli, rodzaju nauk, i t. p. — Dziennik handlowy donosi za rzecz pewną, że rząd francuzki postanowił żądać od Algieru zadosyć uczynienia za pomocą wojska, które od strony lądowéj działania swoje rozpocznie. — W Chalons nad Saoną, uwiadomiono prefekta, że nieprzyjaciele P. Chardonnet, podprefekta, którego izba do grona swego nieprzypuściła, chcą z tego powodu wyprawić bal publiczny. Maski miały przybyć z długiemi nosami i szczygłami (Chardonneret). Prefekt nie pozwolił na taką maskaradę; z tém wszystkiém, znalazł się żartowniś, który po ulicach chodził z klatką na głowie i zamkniętego w niéj między innemi ptakami szczygła, tanio chciał sprzedać, mówiąc, że inne ptaki nie mogą go między sobą ścierpiéć. — Monitor ogłosił cztery postanowienia królewskie z dnia wczorajszego, 1) Baron Hyde de Meuville mianowany ministrem marynarki i osad. 2) X. Feutrier, biskup bellowaceński, mianowany ministrem interessów kościelnych. 3) Hrabia Chabrol de Croussol i x. hr. Fraysinous, biskup hermopolitański, mianowani ministrami stanu i członkami rady państwa. 4) Trzech prefektów dostało dymissję, a 17 zmienia swoje posady.

HISZPANJA. Wydatki dworu królewskiego zmniejszone zostały do 500 franków codziennie, a infantowie, którzy dawniéj dwory swoje kosztem królewskim utrzymywali, opędzają teraz wydatki z własnych dochodów. — Koregidor w Segowji zakazał zgromadzać się na ulicy więcéj jak trzem osobom; dawnym ochotnikom narodowym, zabroniono nosić długie włosy. (G. F.)

NIEMCY. Anglja miała dotychczas przy związku niemieckim tylko sekretarza sprawującego interessa, teraz przysłać ma pełnomocnego ministra.— Rozgłoszona wiadomość o wydaném przez rząd niderladzki pozwoleniu do przeprowadzania towarów przez Niderlandy, była zawczesna.—Pod Langenberg otwarto nową kopalnię soli.—Listy z Amsterdamu donoszą że rząd niderladzki zajmuje się gorliwie projektem połączenia przez kanał zatoki mexykańskiéj z morzem spokojném. — W rejencji wrocławskiej ukończono 68 mil drogi bitéj, obok któréj zasadzono 27,293 drzew owocowych i 41,902 drzew innych. — W fabryce braci Lindhaim w Ellersdorf pracuje codziennie 500 ludzi, którzy co dzień przysposobiają 6,000 fun. przędzy. W téj saméj fabryce tkają płótno na 100 warsztatach. — Sejm W. X. Nasauskiego w Wiesbaden otwarty został dnia 3 marca. W Monachjum spodziewają się przybycia xięcia Metternicha, w przejeździe jego do Paryża i Londynu. — Następca tronu bawarskiego, z xięciem Leuchtenberg, (synem Eugenjusza) i 14 innemi młodzieńcami, wprawia się od niejakiego czasu w ujeżdzalni do igrzysk turniejowych, która to zabawa ma być publicznie dana. — Naczelnicy pokolenia Ozagów, pokazują się za pieniądze w Elberfeldzie. — Poeci dramatyczni w Berlinie zawiązali między sobą towarzystwo, dla pewniejszego regulowania stosónków swoich z dyrektorami teatrów. (G. B.)

WŁOCHY. W dniu 21 lutego, zgorzał teatr w Turynie; był on własnością czteroletniego dziecka.

Wiadomości Naukowe.

Powieści z dziejów polskich dla młodych panien, przez autorkę Florety *i* Powieści dla mojéj córki. *Tomów dwa, w Warszawie w drukarni Józefa Węckiego* 1828.

Tom pierwszy zawiera następujące powieści: Kwesta, Suknia czarna Elżbiety Drużbackiej, Urok głosu, Pugilares Kniaznina, Moc muzyki, Skutki dumy.

Tom drugi: Zakonnice, Laur Sobieskiego, Rozsądny wybór.

Powieści z dzieł Builego przez autorkę Florety naśladowane, których rozbiór umieściliśmy w jednym z dawniejszych numerów gaz. pols., pisane były dla dzieci. Celem teraźniejszych, jest dozrzalszy wiek, w którym młodzież płci żeńskiej z domowego ustronia wchodząc na świat, w społeczeńskich sprawach czynniéjszy udział mieć zaczyna.

W literaturze naszej, mało jest pism poświęconych wyższemu ukształceniu panien, dla uzupełnienia początkowej ich edukacji, w porze żywszych skłonności, stateczniejszych usposobień i chęci podobania się; a prawie niemasz ani jednego, któreby właściwemu celowi odpowiadało, czy to, że rady i przestrogi wsparte najzbawienniejszemi morałami, kiedy nauka powabem i przyjemnością nie jest zaprawiona, mniej trafia ą do przekonania niedoświadczonych umysłów; czy wreście z tej przyczyny, że piszącym zbywało powiększej części na talencie rozmaicenia wykładu dosyć oschłe, bo pedagogicznej, zwłaszcza dla młodych czytelniczek, materji. Nic łatwiejszego, jak napisać poważną rozprawę, napełnioną wybornemi zdaniami, według założeń moralnéj filozofji;

ale trudno i bardzo trudno zrobić takie pismo przystępném, zrozumiałem, przyjemném i pożytecznem dla osób, które ieszcze myślić nieumieją, ani wiedzą na coby im się coś podobnego przydać mogło. „Niechaj nauka mądrości, mówią doświadczeni nauczyciele, będzie jak ziarno w plewce, jak smaczny owoc w łupinie, a nieochybnie osiągniemy cel zamierzony. — Daj dzieciom xięgę o moralnych powinnościach i obowiązkach człowieka. Nietkną się jej, albo przynajmniej ze wstrętem do rąk wezmą, choćby pisana była stylem łatwym i myśli przypadające do ich poięcia zamykała. Daj im bajkę z którejby tenże sens moralny, co wowej książce, ale sam przez się, bez napomknień autora wynikał, a z ochotą czytać ją będą, nauczą się na pamięć tego co czytały, skorzystają z nauki. — Dla młodych panien, dla starszych nawet, tém samém prawie są powieści w kształcie małych romansów bądź historycznych, bądź zmyślonych, czém były bajki dla dzieci.

A przeto w materjach pedagogicznych, jak doświadczenie pokazuje, prawda, nauka moralna zdana silniej na młode umysły wpływają, i łatwiej spamiętane bydź mogą, jeżeli je nie bezpośrednio ich uwadze nastręczamy. Z tej wychodząc zasdy, zapewne nieomylimy się w zdaniu naszém, kiedy *Powieści z dziejów polskich dla młodych panien* w rzędzie tych pism elementarnych pomieścimy, które u nas szczególniej są pożądane, które w każdém prawie systamacie edukacyjném niepoślednie miejsce zająćby mogły.

Sposobem powabnym i zajmującym, w przykładach z historji polskiej wyłuszczyła tu autorka szereg zbawiennych maxym, dla pożytku przyszłych matek i nauczycielek; stawiając, obok zasad na moralności ugruntowanych, prawdziwe wzory, ku większej czczi i zamiłowaniu tak jednych iak drugich. Pobożność, skromność, uczucie litości dla niedostatecznych i potrzebujących wsparcia, oto są cnoty, które wysławia, które podaje za niezmienne prawidło we wszelkiej życia potrzebie. Wszystkie powieści wzięte są z dziejów oczystych, albo na nich osnowane. Ani jednej niemasz, któraby znakomitych imion obywatelstwem, albo przewagą dowcipu, na pamięć nie przywodziła. Kompozycja ich iest dramatyczna; układ łatwy, powiększej części rozwiniony w djalogach; a charaktery osób, ile się to z planem dzieła zgadzało, wydatnie odcieniowane, tak, że niektóre powieści, iak n. p. *Rozsądny wybór*, samą treścią i prowadzeniem rzeczy zajmują.

Lecz w tém dziele na szczególniejszą uwagę zasługuje polszczyzna, wznawiająca pamięć złotych czasów naszej prozy za Zygmuntów. W rozbiorze powieści na wzór Builego ułożonych, domyślaliśmy się, że szanowna autorka z pożytkiem dzieła naszych dawnych pisarzy odczytywać i wartować musiała. To zdanie sprowadzają powieści teraz przez nią ogłoszone. Rzec można, że w nich dostatek, powab i moc oiczystej mowy dla których owe szacowne zabytki, zawsze będą celem podziwienia tych, co dobrze po polsku pisać usiłują, z wytworną łatwością teraźniejszej dykcji skojarzyła; wybierając to co u zygmuntowskich pisarzy, w dziełach Górnickiego Skargi i t. d. za godne naśladowania, wydobycia z niepamięci, lub otrząśnienia z staroświeczyzny uznała, i pilnie wystrzegając się niewłaściwych, bo cudzoziemczyzną nastrzępionych, dzisiejszego stylu toków

W mowie obrazowéj, postaciowej i harmonijnéj przodków naszych, którą zdobiła powaga; znamionowała zwięzła treściwość, a jasność i prostota przedewszystkiém zaszczy cały, jest taki wdzięk, taki powab, taka obfitość i dobór słów do cieniowania wszelkich myśli, wyobrażeń i najsubtelnieiszych pojęć, że ją pod tym względem do dzisiejszéj, zdrobniałej, pokaleczonéj, i zdziczałéj w ulotnych pisemkach, a osobliwie przez liche z obcych języków przekłady, zaledwo przyrównać możemy. Najznakomitsi pisarze nasi: Ossoliński i Jan Sniadecki, na wzorach starodawnéj polszczyzny styl swój wykształcali; nie zaniedbali też, ile razy zdarzyła się po temu sposobność, zalecać jo przyjacielskiém piórem, i do zobrania z nimy ściślejszéj znajomości pobudzać młodzież literacką. Malarze, poeci, rzeźbiarze rodacy, czytaćby powinni, że z wielu ten jeden przykład nastręczymy, *Żywota świętych* Piotra Skargi. Z nich mogliby czérpać, brać żywcem to myśli do pierwotworów, to obrazy, to układy całych figur, grup, i zarysy szat; więcéj powiem: oznaczać estetyczne misterstwa kunsztownego momenta, w których artysta na tle materjalném, lub w słowach, niejako utrwala swe natchnienia.—Zdaje się nam tylko, że teraz piszemy po polsku; lecz w istocie tak nie jest. Nasze dzienniki, nasze gazety, a szczególniéj przekłady francuzkich romansów, nasze całe piśmiennictwo w rządowych biurach, a nawet powiększéj części dzieła naukowe, których autorowie mniéj dbają o poprawność wysłowienia, coraz bardziéj rodowitość języka polskiego każą, psują i zacierają; tak, że z czasem ani spostrzeżemy się, jak samochcąc zboczywszy z toru przekazanéj nam w spuściźnie mowy, naostatek całkiem po francuzku, lub po niemiecku, choć polskiemi słowami, mówić i pisać będziemy. Z tych przeto powodów, cześć i sława zacnéj autorce powieści z dziejów polskich, że wśród *niezgrabnéj rozmaitego gwaru mieszaniny* 1), cechującéj teraźniejsze nasze piśmiennictwo, w swém dziele z zapomnienienia wywołała właściwość rozlicznych obrotów, a nawet znaczenie kilku wyrazów téj mowy, którą nie bez przyczyny nazwano najbujniejszą słowiańskiego szczepu gałęzią, którą przed innemi narodami słusznie szczycić się powinniśmy.

Chlubnego zaiste wspomnienia, godna była myśl autorki tych powieści, która samém częstokroć wysłowieniem, w minione czasy przenosi czytelnika. Osoby jéj rozmawiają, jak rzeczywiście przedtym rozmawiać musiały; w niektórych djalogach złudzenie posunęła do wysokiego stopnia; co bezwątpienia dowodzi rzadkiego talentu, i dostatniéj możności autorczéj. Z przykładu tych powieści, uczyćby się powinni nasi pisarze romansów historycznych, jak stosować styl do stanu osób i okoliczności, a nadewszystko do czasu, w którym się rzecz dzieje. Tym sposobem w zewnętrznym kolorycie ich stylu, przebijałyby się charaktery rozmaitych wieków. Tym tylko sposobem, dzieła ich sprawiłyby zamierzone wrażenie. (*Dokończenie nastąpi*).

1) *Wyrażenie Ossolińskiego*.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś opera Flet czarnoxięzki czyli tajemnice Izys.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)